

CSZAS

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złp. 3 xr. 36; dolicywszy
do tego 44 xr. k. m. pobierane przez
urząd pocztowy ogół przedpłaty wy-
nosi 1 Zł. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe
w krajowe i zagraniczne — W Krako-
wie głównym ekspedycyą w Księgarni
D. E. Friedleina.
Wychodzi oprost Niezł. i Świat.
Biuro Redakcyi przy raco ulicy Szcze-
pańskiej i placu Szezepińskiego N. 369
Listy wcielają w ręce przyjmując.

DZIENNIK

POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 15 Maja — Wtorek.

Aczkolwiek Redakcyja ustanowiła abonament kwartalny, jednakże przez wzgląd na zgłaszające się osoby, przyjmuje przedpłatę dwumiesięczną od 1go Maja do końca Czerwca b. r. w ilości 3 ZIR. 10 kr. m. k. — Ta stosunkowa wyższa opłata, ztąd pochodzi, iż c. k. poczta rachuje porto kwartalne, niewchodząc czy egzemplarz był przez dwa miesiące, lub jeden miesiąc ekspedyowany. — Osoby, które już nadesłały abonament dwumiesięczny w summie niższej od oznaczonej, raczą nadesłać resztę.

Kraków dnia 15 Maja.

Dz. *Oesterreichischer Correspondent* z 12go Maja, zawiera w korespondencyi z Krakowa, między innymi niestworzonymi bajkami, i tę, że Redaktor dz. *Czas* jest znanym Panslawistycznym ajentem. Nie odpisujemy na te brednie skreślone w stylu prostej denuncyacji, gdyż na podobne zarzuty odpowiedzią jest pozew trybunalski — zapytujemy tylko Szanowną Redakcyję i jej korespondenta, co rozumie przez Panslawizm? Spodziewamy się ze nam da kategorię objaśnienie; inaczey bowiem niepodobna byłoby dochodzić fałszu i potwarzy.

Sieniawa 8 Maja. (Korresp.) Dnia dzisiejszego mieli tu przybyć Rosyianie, stanąć przed miastem obozem, a jutro ruszyć dalej do Przeworska. Ze strony rządu wszelkie do ich przyjęcia poczyniono przygotowania: na Sanie postawiono most, kilkadziesiąt wozów przybyło z Jarosławia z chlebem komiśnym, nakupiono wołów, owsa, siana i t. d. Tymczasem dowiadujemy się przez wiarogodne osoby, dziś znad granicy wracające, że generał rosyjski

Kaufmann do przekroczenia Galicyi żadnego jeszcze nie otrzymał rozkazu, i że zamiast 15,000 korpusu piechoty i 2,500 koni, które dziś z Tarnobrodu tu przyjsć miały, nie znajduje się w Tarnobrodzie tylko jeden bałajon piechoty.

Jarosław 9 Maja. (Korresp.) Sztafeta dziś nadeszła donosi, że dopiero 13go t. m. Moskale granice koło Sieniawy przekroczyć mają.

Jarosław 10 Maja. Po wielu sprzecznych nowinach o przyjsciu Moskali do Sieniawy, nareszcie wczoraj zjawił się tam korpus z 6000 ludzi. Reszta wojska jego przyjsć ma 12go lub 13go. Tyle tymczasem dla sprawdzenia wczorajszego i onegdajszego doniesienia.

Z Jasieńskiego 10 Maja. (Korresp.) Ceny zboża utrzymują się stałe, płacą bowiem za korzec pszenicy 18 RWW. za żyto 16 RWW., jęczmień 12 RWW., za owies 8 RWW., za groch 15 RWW., hób 15 RWW. Umysły spekulantów są zajęte całkiem handlem płócien do Węgier gdzie produkt ten doszedł znacznej ceny. Spekulanci od roku 1831 nie pamiętają takich cen płócien jak w obecnym czasie. Handel ten jest wręku żydowskim a odcchód towaru jest do środkowych Węgier. Urzędy celne pogranicze austriackie nie chciały przepuszczać bryk

plótnami obładowanych, lecz mieszkańcy Gorlic (małego Gdańska) podali prośbę do ministerium w skutek której pozwolonym został przewóz plótna do ościennych Węgier. Spekulanci mają 6 do 8 RWW. czystego zysku na sztuce mającej 60 do 80 łokci. Zysk tak ogromny splywa tylko na starozakonnych, jeżdżą oni od wsi do wsi i zakupują plótna od biednych wieśniaków dając im nieco wyższą cenę jak dawniej. Brak pieniędzy drobnych coraz bardziej czuć się daje. Nie wiem co to będzie podczas żniw. Żydzi cwancygierami prowadzą handel, i tak temi czasy za 14 cwancygierów dawali 5 rubli sr.

Praga 5 Maja. (Kilka procesów w sprawach druku umorzono. Skarga prokuratora przeciw tym redaktorom, którzy w swych pismach przedrukowali odezwę słowiańsko-włoskiego stowarzyszenia w Turynie, rozporządzeniem samego ministerstwa cofnięta, a tak proces, który się miał publicznie d 7 Maja wytoczyć przeciw p. Chochołaszce (tłumaczowi rzezonęj odezwy w Const. Allg Ztg v. Böhmen) umorzony.

P. N.

Wiedeń 28 Kwietnia. (Jeszcze petycja Chorwatów do Cesarza). Deputacya wydziału chorwacko-slawońskiego sejmu dotąd we Wiedniu bawiąca

O WRAŻENIACH W PODRÓŻY.

(Wyjątek ze wspomnień.)

(Dokończenie.)

Ze wszystkich miejsc, kędy przygodne losy pędziły mnie nie z własnej woli wędrowca, mało które odbiły się w głębi pamięci, a jeszcze mniej odrytowało się na dnie uczucia. Podziwiałem romantyczne krajobrazy, zdumiewałem się nad zamczyskami, co jak sokole gniazda wisiały na szczytach skał; ale uczucie głębsze nie wchodziło ani w podziw, ani w zdumienie; dzieje średnowiecznych baronów tak niepodobne do dziejów mojej ojczyzny nawet przez analogią nie mówiły do duszy. — Wody zielonego Renu i błękitnego Rodanu, brzegi północnego morza aczkolwiek piaszczyste i dzikie, drobne ale malownicze wzgórza i zielone dolinki po których szumi Wezdra — wszystko to przywodziło mi więcej pamięć stron rodzinnych; wody te szeptały pozdrowienie od Wisły i Dniestru, i zabierały z sobą posyłane westchnienia. Dla tego Szwajcaryja, ta okrzyczana, rozślawiona ziemia podróżnych! ten dom zajezdny wszystkich wyspiarzy i wyspiarek, gdzie z reguły przyjeżdżają oddawać się zachwytom nad piękną naturą w nieodzownym towarzystwie Albumów dla zbierania widoków, tysiąc razy zebranych — Szwajcaryja zostawiła mi tylko wrażenia panoramy. Powszechnie utrzymują, że gościniec z Genewy do Lauzanny należy do najpiękniejszych pod słońcem; że kto go nie widział, nie nie widział; a jednak, wyznając, że fantazyi mej

nienubogacił, ani serca rozczepał. Zrobił on na mnie wrażenie jako obraz, ale nie wzruszył jako widok natury. Jeszcze kiedy człowiek samotny i spokojny, piękny widok mówi cokolwiek do uczucia. Nieraz gdym puszczał wzrok z wzgórzów Cologny po nieprzyjaznym zwierciadle jeziora, lub kiedym koło Genthod stanął nad tą szczyłą urwanego błękitu, dusza moja układała się do równowagi z tą olbrzymią harmonią; lecz podróżującemu w towarzystwie, wśród turkotu kół nie się z tych wrażeń nie okroi. Pochodzi to z nadto ruchliwej rzeczywistości; otacza cię bąga proza: spekulacy na wrażenia Szwajcar, i polnający na nie Anglik. — Strząśnij jak z nóg kurzawę stosunek z ludźmi, postaw się w osamotnienia, a niezrozumiane piękności zagadają do duszy. Pierwszy zatem warunek dla każdego, kto chce wejść w rozmowę z geniuszem przyrody, jest zapomnienie siebie samego; osobiste uczucia muszą zamilknąć, twoje ja musi się rozplynąć w ogromie, i, choćbyś był w niebie, zstąpić ci z niego i poddać się działaniu sił ziemskich. Natenczas światło, cienie, barwy, wody, góry, obłoki, zagrają na strunach twojego uczucia, które sam twórca od serca do natury przeciągnął. Wspomnienie może niejedną nastroń umilić i upiśknąć i serdecznych wzruszeń obudzić wiele; lecz scena się zmienia, życie odpływa z całym swoim orszakiem, natura nie jest ową nieskończonością, która naszą istotę ogarnia i pochłania, jest to raczej tło krajobrazowe jakby w której kompozycyi szkoły Van-Eyków, my zaś,

zawsze gramy tam główną rolę.

Wodny gościniec z Moguncyi do Kolonii, kiedy go przebywasz statkiem parowym, niezostawia ci żadnych wrażeń głębszych; umysł twój i oczy umęczą się jakby w galerii obrazów sto razy dłuższej, niż galerya Luwru i Wersalu. W noc, kiedy staniesz w domu zajezdny na spozynek, barczyj po twej głowie zanki rycerskie, rzymskie wieże, wzgórza wianami okryte, staro germańskie miasteczka, wszystko zmieszane z widokiem dynamicznych kominów paropływów, z szumem kół rozbijających fale, i z echem Lurdey budzonym nieromantyczną balladą, lecz kilkakrotnym wystrzałem. — Chcieć podróżować w nadreńskiej okolicy z korzyścią dla uciech wewnętrznych, potrzeba deptać te wijące się po skałach ścieszki, dumać w noc księżycową Sonnenfelsu lub Reineku słuchać co Stary-Ren rozpowiada i jaką piosenkę tu legendę rybak tam śpiewa.

Pomnę przeszliżhwałem się Renem z Kolonii do Moguncyi — umysł mój i oczy w cało-dziennej zegludze, wśród tego żywego panoramy tyle nabierały światła, i barw, kształtów, że jak w kalejdoskopie coraz to nowe teapify mię widma — chciałem je odpędzić — niepodobna istna Zofia, przeryt potwornych widoków ni to chińskich pagód, lub indyjskich świątyń i bożyszcz. Prawdziwie gorączkowy paroxyzm, z którego dopiero wy-leczyłem się, gdy zwiedzając ze szczegółami Moguncyę zaszedłem do katedralnego kościoła. Starożytny to gmach

ułożyła petycję do Cesarza w której składa następujące prośby i życzenia narodu swego.

1) Aby sejmowe postanowienia jak najrychlej w wysoką poradę wzięto i stosowne ku temu rozkazy wydano. A ponieważ niektóre sejmu naszego uchwały tak są konieczne, że od ich wprowadzenia w życie *jedynie* i bezpośrednio zależy pokój i zachowanie prawnego porządku, przeto prosimy:

2) Aby organ ziemskiej władzy (bańska rada) stojącej w takim stosunku do władzy centralnej jak jest wyrzeczono w art. XI sejmu naszego z dnia 5 Czerwca 1848 jak najrychlej był potwierdzony i uznany.

3) Aby uchwały sejmu dotyczące się stosunku pogranicza wojskowego do Królestwa Chorwacka i Sławońska (w art. XXVI wyrzeczono) potwierdzono tak aby od obecnej chwili w języku dyplomatycznym pod nazwiskiem koronnych ziem Chorwacka i Sławońska również i po ranicze wojskowe rozumiano

4) Aby na zasadzie równego uprawnienia wszystkich narodowości we wszystkich publicznych sprawach bez wyjątku używano języka narodowego, również aby wszystkie komunikacje władzy centralnej w narodowym języku przesyłane były.

5) Aby na początku wojny węgierskiej przez wojska nasze zajęty okres ziemi Międzymurzem zwany na wieczne czasy do trójjedynego królestwa wcielony był.

6) Aby w § 73 okrojonej konstytucji przyobiecane połączenie królestwa Dalmackiego z Chorwackiem i Sławońskiem w skutek się wprowadziło; prosimy zatem aby na nasz pierwszy sejm ziemski powołani byli i reprezentanci dalmaccy. Dano w Wiedniu dnia 25 Kwietnia 1849. Podpisano: *Ambrozy Franicany, Ivan Mažuranić, Ivan Kukuljević, Franciszek Žigrović.*

(Widziemy ztąd, że wszystkie dotąd doniesienia i plakaty na murach w Zagrzebiu pojawiające się a zawiadamiające publiczność o zatwierdzeniu przez Cesarza uchwał sejmu Chorwackiego z 5 Czerwca 1848? były fałszywe).

Zemuń 30 Kwietnia. (Rozmaitości). Wczoraj wrócił się z Bukaresztu prota Stamatović z drugim wyłańcem od rosyjskiego generała Spirtau, bez stanowczej odpowiedzi; kuryer bowiem z Petersburga mający przywieść odpowiedź cesarza, mali być Serbom pomoc dana i jaka, jeszcze nienadszedł. Wedle opowiadania tych naocznych świadków ma być na Wołoszczyźnie 78,000 wojska rosyjskiego i również tyle na granicach Multańskich. — Senat serb-

skiego księstwa w walnem posiedzeniu dnia 28go Kwietnia po mnogich debatach uradził, aby Kniczanin, którego obok księcia Michała Obrenowicza największe ma w księstwie znaczenie, pozostał jeszcze niejaki czas wodzem serbskich ochotników w Austrii. — Łazo Zubau, senator i autor a teraz ochotnik serbski wrócił się temi dniami do Belgradu przesycony manewrami jen. Todorowicza; bez posłtka i dział z samą piechotą nie poradzić niemógł. Po jego odejściu wzięli Madziary W. Kikindę. — Wielu członków władzy wojewodzinskiej poda się jak mówią do dymisji, jeżeli patriarchy niełoży razem z nimi organu sprężystszego i mniej osobiste widoki na celu mającego. P. Bogdanowicz członek władzy już miał wystąpić, i swój dziennik „Viestnik woj. Serb.” w opozycję postawić. Wedle rozkazu patriarchy ma komisyja przedłożyć w 8u dniach tymczasowe prawo o druku. — Südsl. Ztg. z 4go Maja pisze nam, że się Nowy-Sad (Neusatz) Serbom poddał; potwierdza tę wiadomość i Lloyd. Madziarskie wojsko opuściło już powiększej części Backą Żupę, a jen. Perzel przeszedł Dunaj.

Zemuń 3 Maja. (Beczkerok przez Serbów opuszczony. Straty mirowiczowi dowództwo odebrano.) Radośne usposobienie umysłów spowodowane wiadomością o zwycięstwie Puffera pod Melence, dwie inne niespodziewane wiadomości znacznie stłumiły. Jenerał Todorowicz opuścił, niewiadomo z jakich przyczyn, W. Bezkerek i cofnął się do Temeszwaru, a tym sposobem większą część Banatu otworem Madjarom zostawił. (Dziennik „Napredak” utrzymuje że Todorowicz cofnął się do Tomaszewca.) Inna wiadomość jeszcze mniej spodziewana w zdumienie wszystkich wprawiła: jen. Straty mirowicz z komendy batalionu Czajkaszów złożony, on — którego jeden wśród ogólnego popłochu zwyciężkim Madjarom oparł się i dalszemu ich postępowi przeszkodził. Oto list jaki w tej sprawie jenerałowi Kniczanin posłał: W. P.! Właśnie mi wpada do rąk rozkaz majora Bunczyca bezpośrednio do batalionów dotąd pod moją komendą zostających, wydany; a zatem z pominięciem mojej osoby i z nieuznaniem mego stanowiska jako rzeczywistego dowódcy tego skrzydła. Rozkazem tym zawiadamia major Bunczyca moje wojska że on jest przez cesarza mianowany dowódcą batalionu Czajkaszów i komendę w skutek tego obejmuje. — Śród takich okoliczności nie zostaje mi nic innego jak tylko złożyć komendę, szczególnie gdy teraz przy wyrządzonej mi tak jawnej zniewadze mało mogę mieć

szeze jeden niesmiertelny wieńiec zawieszę! Odzywałem się z żalem od tych miejsc gdzie tak uczczono poetę — i pomyślałem sobie w duchu: Cieniu Frauenloba, uspokój się i niezadrosć ani Panteonowi ani Westminsterom — przybytek, przechowujący twą pamięć, poetyczniejszy jest niż wszystko, może nawet ty sam, kiedyś do unadzenia kadził pięci pięknej.

— *Elektryczno-Telegraficzne Towarzystwo w Anglii* rozprzeździło się w rozmiar ogromny; obszerność jego działania nie jest bez interesu. Druty telegraficzne sięgają na północy do Dorschester, a na południu od wschodniego pobrzeża koło Jarumouth, aż do zachodniej części Liwerpoolu. Sieć druciana obejmuje nie mniej jak 150 miast. Centralne biuro towarzystwa znajduje się w Londynie na Lothbury, dzieląc się na pięć biur podrzędnych dla przyjmowania poleceń; tylko z centralnego biura wyprawiane są depesze do hrabstw. W samym Londynie jest 60 urzędników. Na prowincjach każda stacya ma oprócz posłańca najmniej dwóch komisan-tów biegłych w manipulacji i w odcyfrowywaniu nad-syłanych pism. Druty naciągnięte ku publicznej korres-pondencji mają 980 mil angielskich długości. Oparte są (nie licząc podziemnych komunikacji i miejsc gdzie prze-chodzą przez tunele i rzeki) na 61,000 palach wyso-kich od 16 do 30 stóp. Największa opłata za pięcio-wierszową depeszę nie przechodzi nigdy jednego penca od mili angielskiej. Za utrzymanie korespondencji

chęci narzucania się komuś z mojemu usługami... Dzi-siaj, ponieważ spodziewany jest napad nieprzyjaciół zostaje jeszcze przy wojsku, jutro wszakże opusz-czam je, aby na inném miejscu może sprawiedliw-sze ocenienie moich usiłowań pozyskać... Jarak o-koło Kacz 29 Kwietnia 1849. Jerzy Straty mirowicz.

— Korespondent Lloyda utrzymuje że Bezkereku Madjary nie wzięli, a jen. Todorowicz z tej fortecy dla tego tylko wyszedł, aby wedle wielkiego planu operacyjnego feldm. Weldona z południową armią bana połączył się.

Preszburg 7 Maja. Korespondent dziennika: *Const. Blatt. a Böhm.*, donosi, że 6 b. m. o 4 godz. przeniesiono główną kwaterę austriacką do Presz-burga, gdzie tamże nowego wodza naczelnego, mło-dego Cesarza spodziewają się niebawem ujrzeć. Głó-wna siła wojska austriackiego rozwija się przeciw Ostrowi „Schütt” ciągnąc się od Bruck aż do Freu-dendorf i Sömmerein. O stanowisku i poruszeniach powstańców nie pewnego podać nie może, gdyż z jeduiej i drugiej strony tylko przesada.

Inna korespondencya tego samego dziennika, ró-wnież z 7go b. m. z Preszburga datowana, stwier-dzając powyższe podania, dodaje, że przed dwoma dniami znaczny oddział wojska austriackiego wysła-no do tak zwanój „Mühlau” aby w razie postępu Madziarów z Ostrowia „Schütt” most „Frauendor-fer” zwany spalił; materiał zapalny już przygotowa-ny. Od wczoraj stoją już czaty przednie Madziarów zaledwie 2 godzin marszu od Preszburga w okolicy Schütt-Serdahely. W Seredzie wczoraj jeszcze nie byli Madziary, a zatem Wagi nieprzeszli. — Jazda po żelaznej kolei do Tyrnawy odbywa się bez przerwy, z Seredem zaś komunikacyi już niemasz, albowiem wojsko austriackie dla przezorności samo szyny ko-lei powyjmowało. — Dla zaradzenia wszelkiemu nie-dostatkowi brzęczącej monety, ma tu milion złr. w cwancygierach być przysłany, połowa przezna-czona dla Szopronia (Oedenburg), témbardziej, że u żołnierzy prawie tylko papierowe pieniądze widzieć można.

Wiedeń 12 Maja. (Wiadomości z Węgier.) Ga-zeta Peszteńska z dnia 6go b. m. donosi, że Koszuth jako prezydent i gubernator Węgier z woli narodu, zamianował następujące ministeryum: Bartłomieja Szemere ministrem spraw wewnętrznych i prezesem rady; hr. Kazimierza Bathiany min. spraw zagran. Duszek finansów, Csanyi komunikacyi, biskupa Csa-

w stylu Romańskim osobliwości architektonicznych i hi-storycznych pełny; lecz nad wszystkie osobliwości które ubogaciły tylko pamięć moją, jakżeż zagadało do duszy owe Campo-Santo, z zielonym kobiercem trawni-ka w pośrodku, oprawnego jak w ramy, w gotycką ko-lumnadę, pospajaną kamienną koronką, przez którą pro-mień się przedziera i na przeciwniej ścianie, w cie-mniejszej galerii, maluje dziwne wzory ubarwione od-blaskiem szyb kolorowych! W tej to galerii, eichej jakby zaklętej, stoi tu i owdzie posąg, którego z owych panujących biskupów moguńskich; — minąłem je ze czcią dla poważnej gotyckiej sztuki. — dopiero, kiedy ujrzałem anielską postać niewiasty z białego marmuru kładącej wieńiec na grobie, zabiło mi serce gwałto-wniej — to rzeźba Swanthalera! — to poezya, to ideał, to szczyt sztuki nowożytnej, umieszczony obok drugie-go pomnika średnich wieków obok nagrobka Minezen-gera Frauenloba. — Jakież pomysły nieporównany zespolić te dwie pamiętki.

W płaskorzeźbie gotyckiej ciężkiej, twardej mocują-ciej się jeszcze z ideałem, wydana historia rzeczywista — trumna obrzuconą wieńcami którą niesie kilkanaście nie-wiast w stroju owego czasu. To pogrzeb Minesengera Frauenloba! Moguńskie panny niosą go po śmierci, za to że pochwały ich śpiewał. Luby poeta, wdzięczne pa-mię! Ależ i Swanthalera powinnyście piękne Moguńcy-anki wieńcami obrzuć, że was tak nidealizował w tej bogini uczucia i poezyi, która na grobie pieśniarza je-

w tajemnicy każdy urzędnik jest odpowiedzialnym. Za przykład podajemy, iż niedawno temu, dość długie polecenie z Glasgow do Londynu posłane linią tele-graficzną, a zatem przestrzenią mającą 520 mil angielskich, kosztowało nie więcej nad 28 złp.

Odwiedziny u Księcia Bordeaux. Taki jest tytuł no-wego pismenka przez Karola Didier. Pan Didier z przy-rodzenia republikanin, wkrótce po rewolucyi Lutowej odebrał był od pana Lamartina polecenie zwiedzić Pol-skę. Autor, który o sobie i potwarzach mianowanych na niego wiele rozpowiada, przemienił — wszakże o celu swego wysłannictwa. Pewni jesteśmy, że niejeździł jako *agent provocateur*, gdyż w takim razie nie idealistyczny Lamartine, ale pan Ledru-Rollin byłby go wysłał. Pan Didier wracając z Polski, przejeżdżał przez Wiedeń, żąd zboczył, nawiedzając Księcia Bordeaux we Frohsdorf. Spodziewamy się, że na tym dworze, gdzie Książę Lé-vis jest ochmistrem, a szambelanami starzy szlacheccie, idący w prostej linii od muszkietierów królów, nie przed-stawił się ani jako republikanin, ani jako agent rządu prowizorycznego. Cafe te odwiedziny są dość zajmująco skrócone. Francya niech się dowie, że ma w rezerwie Księcia ozdobionego pięknymi przymioty i głębokim pojmowaniem konstytucyjnych rządów. Zdaje się, że pan Didier powrócił legitymistą przynajmniej w połowie, co prawdziwie uważać należy jako jedyną rzecz, która się mu w tej podróży do Polski tak szczęśliwie udało.

nadkiego Michała Horwath, uin. oświecenia; Yukowicza min. sprawiedliwości. Ministerstwa wojny i handlu nie są jeszcze obsadzone.

Według ostatnich wiadomości z d. 6 b. m. o godzinie 4 z południa, Buda od 28 godzin była bombardowana i już nawet wylom zrobiono. Węgierskie baterie stoją na Adlerbergu i Blocksbergu. Pojedyncze huzary już dostały się do niższej części miasta. Bombardowanie Pesztu ze strony Budy zaczęło się 4go, z dział najcięższego kalibru, przyczem ulice przyległe do Dunaju najwięcej ucierpiały. Wiele także ludzi zginęło. 6go popołudniu ustało bombardowanie Pesztu a komisarz rządowy Iranyi wezwał Görgeya, aby posłał do Budy parlamentarza z żądaniem, aby natychmiast zaniechano kroków nieprzyjacielskich przeciwko Pesztowi, gdyż w przeciwnym razie za wzięciem twierdzy Budy cała załoga przypłaciaby życiem.

Komenda [wojskowa peszteńska wydała następujące obwieszczenie: «Bombardowanie Pesztu od wczoraj wieczór przez całą noc aż do tej chwili trwające, głównie wywołane zostało przez strzelanie tułtejszych mieszkańców na przeciwległy brzeg Dunaju. Z tego powodu strzelanie w mieście i nad Dunajem zakazuje się niniejszym jak najsurowiej. Ktokolwiek schwytany będzie na uczynku, albo komuby udowodniono na drodze śledztwa że strzelał, będzie śmiercią karany przez sąd doraźny wojskowy. Peszt 5go 1849. (podp.) Stefan Patay podpułk. i komendant załogi peszteńskiej. (Gaz. wied.)

Donoszą z Preszburga 9go Maja: «N. Cesarz przybył tu dzisiaj koleją żelazną, i fiakrem incognito wjechał do miasta. J. C. Mość stanął w pałacu Szaperego. Grenadyery zaciągali wartę, którą później zajęli Sereszanie, co mocno dotknęło grenadyerów. N. Pan w towarzystwie feldm. Welden, feldm. Kempen i W. Ochmistrza hr. Grünne udał się do obozu gdzie wojsko przyjęło J. C. M. z radosnym okrzykiem.

Pesti Hirlap z d. 4 Maja zawiera rozporządzenie węgierskiego komissarza Daniela Iranyi zakazujące używania pieczęci z dwójgłównym orłem, jak również wszelkich oznak odnoszących się do panowania Austrii; urzędową pieczęć węgierską stanowi herb Węgier bez korony. (Presse.)

Niemcy.

Berlin 11 Maja. (Wiadomości z Frankfurtu.) Dzisiaj nadeszła telegraficzna depesza z Frankfurtu n. M. z wiadomością że p. Gagern i całe ministerium niemieckie podało się wczoraj do dymissyi. Sądzą tu powszechnie że arcyksiążę Wielkorządca pójdzie za przykładem Gagerna, a w takim razie wielkorządztwo w imieniu związku przeniesionoby na Prusy. Wówczas jeden z książąt król. domu byłby wysłany do Frankfurtu z pełnomocnictwem. Obiegają pogłoski że Zgromadzenie narodowe ogłosiło zdrąjcami ojczyzny tych wiernych i walecznych Prusaków którzy prawną wolność i porządek w Saksonii przywrócili, i kraj sąsiedni od bezrządu i czerwonej republiki wyhawili. Wskutku tej uchwały znaczna liczba pruskich deputowanych, między nimi p. Beckerrath, miała się podać do dymissyi.

(Niespokojności w prowincyi Nadreńskiej.) Wzburzenie umysłów w prowincyi nadreńskiej coraz groźniejszy przybiera charakter. Na wielu miejscach powołana przez rząd landwera wzbrania się stanąć pod broń i odbywa zgromadzenia mające na celu uorganizowanie silnego oporu w razie użycia środków przymusowych. Rząd pruski wysłał znaczne oddziały wojska kolejami żelaznymi. W Düsseldorfie postanowiono przeszkodzić dalszym transportom wojska i z tego powodu przyszło do ważnych rozruchów. Ogromna masa ludu przeciągała ulicami z czerwoną chorągwią na czele i wyprawiawszy prezesowi rządowemu kocią muzykę udała się do dwor-

ca kolei żelaznej chcąc niedopuszczyć transportu wojska. Załoga wystąpiła pod broń i po kilkunastu wystrzałach massy się rozbiegły, uciekając wewnątrz miasta gdzie wkrótce wzniesiono barrikiady; przez całą noc z 9 na 10 strzelano w ulicach z ręcznej broni a nawet z armat. Około 20 osób zginęło, rannych znaczna liczba. 10go rano wojsko opanowało wszystkie ulice i obsadziło je. Wiele osób aresztowano. W Elberfeld tegoż dnia zaszły rozruchy, i równie smutne miały skutki. W Crefeld landwera postanowiła nieśluchać powołania wysłanego z ministerium Brandenburga, i w razie potrzeby siłą oprzeć się sile. W razie konfliktu z wojskiem już zarządono przygotowania, i mają nadejść zbrojne posiłki z okolicy.

W Kaiserslautern (w palatynacie bawarskim) zawiązał się komitet obrony krajowej i wydał proklamacją w której oznajmia współobywatelom 1) że trzydziestu polskich oficerów, w razie walki, stoi do jego dyspozycyi 2) że wszedł w związek z nadreńskimi Prusami, Hessyą i Badenem dla wspólnego działania we wspólnej sprawie 3) Hessyą przyobiecała już zbrojne posiłki 4) do członków lewej strony w Izbach Wirtembergskiej, Badeńskiej i Heskiej wydał wezwanie, aby w tychże wszelkich dołożyli starań iżby w razie potrzeby wysłały wojska na poparcie powstania palatynatu 5) «Postawiliśmy się w możności, my palatynat, zaopatrzenia się w jak najkrótszym czasie w 30,000 sztuk karabinów, jak skoro będziemy mieli potrzebne do tego fundusze.»

(Gaz. Szl.)

Kolonia 8 Maja wieczór. (Zgromadzenie gminne nadreńskie). Delegowani gmin prowincyi nadreńskiej, zgromadzeni w Kolonii, odbyli dziś walne posiedzenie i po kilkogodzinnych obradach wydali następujący manifest:

«Gdy rząd pruski w skutku postanowionego przez drugą Izbę bezwarunkowego przyjęcia i uznania konstytucyi niemieckiej, Izbę tę rozwiązał i tym sposobem pozbawił lud zastępstwa i głosu w obecnej stanowczej chwili, podpisani delegowani miast i gmin prowincyi nadreńskiej zgromadzili się dla uradzenia co teraz potrzebnem jest dla ojczyzny, i w skutku tej narady zgromadzenie wydało następujące postanowienia:

1. Zgromadzenie oświadcza, że konstytucją niemiecką przez Zgrom. narodowe uchwaloną za prawomocną ustawę uznaje, i przy podniesionym przez Prusy konflikcie stawa na stronie Zgromadzenia narodowego.

2. Zgromadzenie wzywa cały lud nadreński, mianowicie wszystkich ludzi zdolnych do broni, aby zbiorowemi oświadczeniami swoje zobowiązanie się i niezłomną wolą trzymania się niemieckiej konstytucyi, i ulegania rozporządzeniom Zgrom. narodowego, wypowiedzieli.

3. Zgromadzenie wzywa Zgrom. narodowe, aby spieszenie wydało energiczne rozporządzenia, aby stawionemu przez lud w pojedynczych państwach niemieckich a mianowicie krajach nadreńskich oporowi nadać tę jedność i siłę, które same jedne mogą udaremnić dobrze uorganizowaną kontr-rewolucją.

4. Wzywa władzę centralną, aby wojska związkowe jak najspieszniej konstytucją zaprzysięgły i ściągnione zostały.

5. Podpisani obowiązują się wszelkich sił dołożyć aby w zakresie gmin swoich, konstytucję w prawo zamienić.

6. Zgromadzenie uważa oddalenie ministerium Brandenburg Manteuffel i zwołanie Izb bez zmiany w prawie wyborem, za nieodzownie potrzebne.

7. W następnem świeżo zwołaniu landwery widzi środek niepotrzebny i zakłcający pokój wewnętrzny, oczekuje więc cofnięcia tego rozporządzenia.

8. Podpisani wynurzają nakoniec to swoje przekonanie, że wrazie niezważania na treść niniejszej deklaracji, największe niebezpieczeństwo grozić bę-

pie ojczyźnie, przez które dalszy był Prus w obecnym składzie swoim, mogłby być naruszonym.»

W skutku powyższej sesji zgromadzenia gminnego ober-prezydent prowincyi nadreńskiej, Eichmann wydał następującą proklamacją:

«Uchwalone na dzisiejszym zgromadzeniu w tułtejszym kassynie deklaracye, wkładają na mnie obowiązek zwrócenia uwagi mieszkańców prowincyi nadreńskiej, że to zgromadzenie nie może mieć żadnego reprezentacyjnego lub urzędowego charakteru, że raczej owe deklaracye jedynie jako objaw opinij tych, którzy je podpisali, uważane być mogą. Z boleścią spostrzegam w końcu tych deklaracji nietajone zagrożenie gwałtownem oderwaniem się prowincyi nadreńskiej, a zatem huntu i wojnę domową, pełen jednak zaufania w lojalnych mieszkańcach nadreńskich spodziewam się, że ze zgrozą odwrócą się od takich postanowień, drogi prawnej nieopuszczą i nie postawią rządu w konieczności użycia środków gwałtownych jakimi rozporządza.»

(Niespokojności w zachodnich Niemczech). Nietylko w Kolonii ale i w innych miastach nadreńskich i prowincjach zachodnio-niemieckich, objawia się duch przychylny konstytucyi niemieckiej a temsamem duch oporu przeciwko rządowi niechęcącym uznać jej. I tak w Düsseldorfie, Crefeld, Elberfeld zaszły niespokojności, Reńska zaś Bawarya (Rhein-Pfatz) odrywa się od królestwa Bawarskiego i podaje się Frankfurtowi. Z tego powodu ministerium bawarskie wyprawia do tej prowincyi korpus 9000 ludzi pod dowództwem księcia Taxis, a nadto wzywa pomocy Pruskiej, której zapewne Prusy nie odmówią. Tak więc z Saksonii wojna domowa przenosi się nad Ren.

Francya.

Paryż 10 Maja. Wotum wydane przez zgromadzenie o sprawie rzymskiej stawia ministerium w przykrem położeniu, tylko bliskość wyborów wstrzymuje go od podania się do dymissyi. Zdaje się, że wniosek p. Considérant o uchwalenie aktu zaskarżenia przeciw rządowi został cofnięty, dotąd bowiem nie był przedstawiony Izbie. Jakoż obiega pogłoska, że reprezentanci, którzy w pierwszym uniesieniu podpisali ów wniosek, odstąpili od niego, bojąc się narazić swoim wyborcom.

— Półrządowy dziennik *la Patrie* ogłosił następujący list prezydenta Rzeczypospolitej do generała Oudinot:

«Elizeum narodowe 8 Maja 1849.

«Kochany Jenerale!

«Wiadomość telegraficzna o niespodzianym oporze, którego pod murami Rzymu doznałeś, boleśnie mię dotknęła. Spodziewałem się, jak ci wiadomo, że mieszkańcy Rzymu z radością powitają wojsko, które do nich przyhywa w misyi dobroczynnej i bezinteresownej. Ale inaczej się stało; naszych żołnierzy przyjęto jako nieprzyjaciół; nasz honor wojskowy zagrożony, a ja niecierpię, żeby jaki szwank miał ponieść. Jenerale! na posiłkach zhywać ci nie będzie. Powiedz twym żołnierzom, że oceniam ich męstwo, podzielam ich trudy; niech liczą na moje wsparcie i wdzięczność.

Przyjmij kochany jenerale i t. d.

List ten we wszystkich demokratycznych i socyalnych dziennikach silnie wzbudził oburzenie. Najbardziej umiarkowane, jak *Siècle* i *National*, w ostrych wyrazach gromią prezydenta Rzeczypospolitej za tak widoczne naigrzanie się ze świeżej uchwały Zgromadzenia. *Reforma* przepowiada mu los Karola Xgo i Ludwika-Filipa; *le Peuple* i inne téjże barwy dzienniki jeszcze groźniej występują. *Debats* i *Presse* przywodzą list bez żadnych nad nim uwag. Tylko *l'Assemblée Nationale* i pisma legitymiczne pochwalają postępowanie p. Ludwika Bonaparte.

W łonie gabinetu miał również list prezydenta wielką wywołać niechęć. Mówią, że pp. Odillon-

Barrot i de Tracy odmówili mu wprost swego przyzwolenia.

— Na posiedzeniu Zgromadzenia z 9go Maja p. Grévy zapytał kategorycznie ministeryum; co znaczy list powyż przytoczony, jaka jego dążność i waga, czy jest pismem urzędowem, lub li—tylko poufnem? Prezes gabinetu odpowiedział jasno i dobitnie: List prezydenta [Rzeczypospolitej] wyraża osobiste współczucie; niejest aktem urzędowym na radzie ministrów uchwalonym; nie zobowiązuje on rządu, ani się sprzeciwia zamiarom zgromadzenia. W dalszym ciągu swój mowy dowodził p. Odillon-Barrot: że Francya niemoże zaniechać pośrednictwa, nie może zezwolić na obalenie swego wpływu we Włoszech przez obce mocarstwa; żeby zaś ocenić postępowa nie jenerała [Oudinot], należy oczekiwać na wyjaśnienie wypadków. Zakończył wreszcie wezwaniem do zgody i jedności, zaklinał, aby w chwili niepowodzeń złożyć wzajemne urazy i w imie miłości ojczyzny zjednoczyć rostrzelone siły narodu. — Interpelacyą p. Grévy poparł p. Ledru-Rollin ze zwykłym sobie zapalem. Po nim p. Klemens Thomas wnosil, żeby natychmiast ułożyć adres do prezydenta. W końcu p. Flocon domagał się, aby Zgromadzenie w moc art. 67go konstytucyi, uznało list prezydenta Rzeczypospolitej za nieistniejący i żaden. Wniosek ten rozsmieszył zgromadzenie, które nie niestanowiąc, odroczyło rozprawy aż do nadejścia zapowiedzianych przez ministeryum depeszy.

— *Gazette de France* donosi, iż rozchodzi się pogloska o wejściu jenerała Oudinot do Rzymu. Wieść ta wszakże potrzebuje sprawdzenia, wiadomo bowiem, że ministeryum żadnej w tej mierze nie otrzymało wiadomości, i niepomatu dziwić się zaczyna mieleniu jenerała którego głos publiczny potępia, a znane z prywatnych doniesień obroty w niekorzystnem stawiają światle.

— Pułkownik Frapolli, nadzwyczajny wysłannik Rzeczypospolitej rzymskiej do Paryża, przesłał prezesowi Zgromadzenia narodowego list, w którym dziękując za uchwałę w sprawie rzymskiej wydaną, domaga się zwrotu broni przez agentów rządu francuskiego przytrzymanej. Żąda oraz, żeby dyplomacya francuska zaniechała podburzania do wojny domowej i aby wojsko przyjęte z bratnią gościnnością w Civita-Vecchia wiedziało, że ma zastąpić Rzym od obręj napaści, a niepomagać do jego pognebienia.

— P. Lesseps, niegdyś ambassador francuski w Madrycie, został wysłany do Rzymu, aby się przekonał o istotnem usposobieniu umysłów w tém mieście względem zbrojnego pośrednictwa Francyi. Przez mianowanie tego ajenta ministeryum odebrało jenerałowi Oudinot część dyplomatyczną jego misyi.

Słychać także, że prezydent Rzeczypospolitej wyprawil swego adjutanta z osobistém zleceniem do jenerała Oudinot.

Rząd spiesznie wyprawia posiłki do Włoch, wciąż z nowemi wojskami odchodzą statki do Civita-Vecchia. Wypadek więc boju nie może być wątpliwym.

Monitor z 9go zamieszcza następane depesze telegraficzne:

Turyń 4 Maja. Pełnomocnik francuski do ministra spraw zagranicznych:

•Radecki wyjechał z Medyolanu do Malghery. Wydał rozkaz, aby 27,000 ludzi wkroczyło do Romanii i Toskanii. Wojska te wyruszyły już w pochód. Trzy bataliony wysłano z Tryestu do Ankony.

Ambassador francuski do ministra spraw zagranicznych:

•Król neapolitański wszedł do państwa kościelnego na czele 5000 żołnierzy. Mieszkańcy Terracine przyjęli go okrzykiem: „Niech żyje Pius IX!”

Członkowie góry głoszą, że dwa pułki stojące w Marsylii, przeznaczone do włoskiej wyprawy, wypowiedziały posłuszeństwo.

Mówią, iż rząd zamierza na brzegach Renu utworzyć stutysięczny korpus obserwacyjny.

Między jeńcami zabranemi do niewoli przy szturmie do bram Rzymu, znajduje się podobno dużo Polaków i Francuzów, którzy mieli udział w powstaniu czerwcowém.

— Stronnicy Montemolina przechodzą z końmi i bronią przez granicę, szukając przytulku na ziemi francuskiej. Poploch powszechny, a po ucieczce Cabrery należy uważać wojnę w wyższej Katalonii za skończoną. (*Indép.*)

W ł o c h y.

Podane przez nas wczoraj wiadomości o porażce Francuzów w zupełności się sprawdziły. Jedni obliczają stratę na 200 zabitych i kilkaset rannych, drudzy podają iż 600 poległych a między temi 20 oficerów. Dwie kompanie jedna strzelców Vinceńskich druga 20 pułku piechoty, które z nieustraszoną odwagą przedarły się w ulice miasta, zostały od reszty wojska odcięte i prawie do szczytu zniezione. Najkrwawsza była walka na moście który zdobyli Francuzi, lecz powstańcy słupy podcięli; znaczny więc oddział w Tybrze się zatopił. Na wieczorném posiedzeniu ustawodawczego zgromadzenia z 26 Kwietnia tryumwir Saffi przemawiał za potrzebą zawiązania układów z jeneralem Oudinot. Drugi tryumwir [Armellini] dalej się posunął, dowodził niepodobienstwa oparcia się trzem wojskom sprzymierzonym i radził wybierać pomoc Francuzów, którzy najwięcej przedstawiają rękojmi w zachowaniu swobód od Piusa IX. otrzymanych. Lecz namętne mowy panów Sterbini, Bonaparte i Rusconi przemogły nad rozsądną radą dwóch pierwszych mówców, a Zgromadzenie postanowiło odpierać siłą wojska Francuskie.

Jenerał Oudinot zażądał posiłków z Francyi a mianowicie piechoty i dział obłężniczych. Dwa pułki piechoty już wyptynęły mu w pomoc do Civita-Vecchia, wkrótce zaś siła jego ma być zwiększoną do 30,000. Wedle listów nadeszłych z Neapolu, wojska tamtejsze trzema drogami wyruszyły do Rzymu. Jednocześnie oddział Austryaków wkroczył do Bolonii na żądanie wielkiego księcia Toskańskiego; marszałek Radetzki wysłał jedną dywizyą do Liworno.

Państwo kościelne. Żadna jeszcze urzędowa depesza z pla u boju nie nadeszła. Podług listów i doniesień dziennikarskich straty poniesione przez wojsko francuskie przy szturmie do Rzymu dosyć są znaczne. 47 oficerów niezdolnych do boju, wielu z nich rannych śmiertelnie. Znaczna liczba oficerów i żołnierzy dostała się do niewoli; ci wszyscy podejmovani przez Rzymian z wielką ludzkością. Zgadza się wszyscy, że klęska była by daleko większa gdyby obłężnicy chcieli z niej korzystać, bo skoro wojsko francuskie poczęło się cofać, natychmiast ustał ogień z barrykad. Brat jenerała Oudinot zatrzymany na zakładnika. Kiedy paropływ *Infernal* odpływał z Civita-Vecchia do Tulonu, wyprawiono gońca do jenerała, żeby nadesłał depesze. Jenerał sztafetę zatrzymał i żadnej nie dał odpowiedzi.

Monitor rzymski z 1go Maja zamieszcza buletyn walki z 30 Kwietnia, lecz jeszcze bez stanowczego rezultatu.

Tryumwirat wydał następną odezwę do mieszkańców:

•Rzymianie!
Honor ocalony! Bóg i nasze strzelby reszty dokonają.

Energia i porządek! Okażcie się godnemi waszych ojców.

Niech żaden głos nie rozsiewa wieści zatrważających.

A huk broni niechaj wewnątrz miasta się nie rozlega.

Każdy strzał niechaj pada w serce nieprzyjaciela. Każdy okrzyk niech się wznosi na cześć Rzeczypospolitej.

Wedle dziennika *Concordia* 15,000 wojska regularnego i kilka tysięcy ochotników strzeże bram Rzymu. Wszystkie wejścia starannie zabarykadowane, rowy wybite i w wielu miejscach miny podłożone. Mieszkańcy Transteweru i Monti mają wielki okazywać zapal. — Rząd wypędził zakonnice z klasztorów i opróżnione gmachy obrócił na szpitale.

Toskania. Dziennik *Riforma* z 1go Maja podaje że za kilka dni ma przybyć hrabia Serristori w charakterze tymczasowego rejenta Toskanii, z następującem ministeryum: książe Catigliano spraw zagranicznych; Landueci wewnętrznych; Baldasseroni skarbu; Bicchierai sprawiedliwości; Laugier wojny. Minister wyznań i wychowania publicznego jeszcze niewyznaczony.

Liworno jeszcze się nie poddało. 1go Maja utworzono tam nową komisyą z 25 członków z władzą nieograniczoną.

Sardynia 3go Maja rozpoczął się proces jenerała Ramorino w Turynie, oskarżonego, że wbrew rozkazom rozmyślnie zaniedbał zająć mocnej pozycyi w Cava, przez co dozwolił Austryakom ciągnącym od Pawii wtargnąć w ziemie Piemontu, wystawił wojsko na niebezpieczeństwo i sparaliżował działania naczelnego wodza. Sąd wojenny, po długich naradach, przyjął wniosek sprawozdawcy i skazał jenerała Ramorino na śmierć.

Lombardya. Kawaler Bruck, pełnomocnik austriacki w układkach z Sardynią, wyjechał 2go Maja z Medyolanu i udał się podobno do Wenecyi, Mestre i Tryestu w sprawach dotyczących swego ministeryum handlu. Ten wyjazd nie zapowiada rychłego odnowienia negocyacji.

Dziennik *Débats* donosi, że dwie trzecie armii austriackiej wyciąga z Włoch do Wiednia, dla szybszego ukończenia wojny węgierskiej. Wojska, które zajęły księstwo Massa i miały postępować ku Liworno, cofnęły się nad rzekę Po. Korpus jenerała Haynau oblegający Malgherę odstąpił od obłężenia i spieszy przez Illyryą do Austrii. Nie wiemy, o ile te wiadomości *Débatów* są prawdziwe.

T u r c y a.

Konstantynopol 25 Kwietnia. Missya jenerała Grabbe nie przysła do skutku, Porta bowiem chce pozostać wierną traktatowi, zawartemu z Francją i Anglią w r 1841. Na wieść o koncentrowaniu wojsk rosyjskich w Odessie Dywan postanowił uzbroić Bosfor. Zamki nadbrzeżne opatrzone już ciężkimi działami. Rifaat-Basza, prezes rady sprawiedliwości w Stambule, przywiązany do Austrii, został usunięty od obowiązków, a w jego miejsce zamianowany Aarif-Basza, należący do stronnictwa religijnego w Turcyi.

OGŁOSZENIE.



Są dobra z wolnej ręki do sprzedania FACMIECH i KRZĘCIN w cyrkule Wadowickim położone, 2 mile od Krakowa. Dobra te są najlepiej zagospodarowane, budynki murowane, gorzelnia na 35 korey ziemniaczanego zacieru. Inwentarz słowny zostawia się do tych dóbr.